

Nowa Gazeta SŁAWIĘCICKA

Pismo Przyjaciół Sławięcic

Nr 1 (51)

Październik 2003

cena 2 zł



FOTO - WIECZÓR 2003

Nikt z nas nie spodziewał się takich tłumów. Wieczorem w niedzielę 7 wrze-

śnia o godz. 20.00 do Szkoły Podstawowej przyszło 250 osób. Dzieci siedziały na podłodze, wszystkie krzesła i ławki zajęto, część spóźnialskich musiała stać. Co to takiego miało się wydarzyć?

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Sławięcic doszło do prezentacji przeszło 300-tu fotografii, przy użyciu nowoczesnej techniki komputerowej i świetlnej. Ogromne ponad 3-metrowe zdjęcia, wspaniałe kolory, no i tematyka... Na zdjęciach zobaczyliśmy siebie, nasze osiedle, nasze dzieci i znajomych. Fotograf był wcześniej na boisku, przy kościele, na piel-

grzymce, na obozie młodzieżowym, a nawet latał samolotem nad Sławięcicami. Żywa reakcja, salwy śmiechu i radość publiczności potwierdzają sens organizacji, również i w przyszłości, kolejnych FOTO - WIECZORÓW. Zachęcam wszystkich zainteresowanych, już dziś, do przygotowywania zdjęć na spotkanie za rok.

Każda prezentowana fotografia posiadała numer, więc osoby zainteresowane mogły zamówić dowolne zdjęcia. Jeszcze raz dziękuję wszystkim za zrozumienie, iż trzeba było udać się po odbiór zdjęć do salonu „Fotojoker” w Kędzierzynie-Koźlu, ale w innym wypadku dostarczenie każdemu chętnemu interesujących go zdjęć wymagałoby ogromnego wysiłku. Zainteresowanym przypominam, iż są jeszcze do nabycia płyty CD zawierające wszystkie 326 fotografii. Cena płyty 10 zł, a dochód przeznaczony jest na cele statutowe Towarzystwa. Ciekawa oprawa płyty CD nosi tytuł „Moje Sławięcice”. Zaskoczyła mnie mile opinia, iż jest to nietypowy i ciekawy prezent dla znajomych i bliskich! Zamówienie pojedynczych



zdjęć z „Foto-Wieczoru” jest również jeszcze możliwe. W niniejszym numerze „Gazety Sławięcickiej” prezentujemy kilka wybranych zdjęć prezentowanych na „FOTO-WIECZORZE”. Dziękuję wszystkim, którzy pomogli w organizacji tej „uczty z fotografią”.

Gerard Kurzaj

OSIEDLE AKADEMICKIE

W sobotę 27 września br. doszło w naszym osiedlu do wydarzenia niezwykłego. Odbyła się mianowicie uroczysta inauguracja roku akademickiego. Rozpoczęła działalność Akademia Ekonomiczna im. Oskara Langego - a ściślej mówiąc jej filia w Kędzierzynie-Koźlu. Dyskusje, boje i starania o uruchomienie studiów wyższych w Kędzierzynie-Koźlu trwały kilka lat. Włączyły się do tego władze samorządowe wszystkich szczebli. I udało się. Studia zaoczne rozpoczęło 73 studentów.

W uroczystości inauguracyjnej wzięły liczny udział władze gminne, powiatowe i wojewódzkie. Obecna była między innymi prof. zw. dr hab. inż. KRYSZYNA MAZUREK-ŁOPACIŃSKA, rektor Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu.

A więc witamy wszystkich profesorów akademickich i studentów w naszych pięknych i bogatych historycznie Sławięcicach. Tak po cichutku staliśmy się „Osiedlem akademickim”. Już wyobrażam sobie jak bardzo cieszy się Pan Profesor Karol JONCA z Uniwersytetu Wrocławskiego, rodowity Sławięciczanie. Serdecznie pozdrawiamy Panie Profesorze.

Gerard Kurzaj



W wakacji przywozi się pamiątki, parę kamyków, może muszelki, jakąś szyszkę, która przypomni ciekawy spacer, przywozi się jeszcze parę fotografii no i garść wspomnień.

Ze wspomnieniami bywa różnie. Mogą być przyjemne, zabawne, ale są i takie, które nawet po tygodniach wywołują mieszane uczucia i skłaniają do różnych refleksji.

Lubię czasami usiąść na ławce i poobserwować ludzi i myśleć, że nie tylko ja tak robię. Z całą pewnością sama również stoję się obiektem takich obserwacji i przedmiotem uwag. Tak to już jest, że najlepiej rozmawia nam się o innych.

Słońce chyliło się ku zachodowi. Ciężka, czerwona kula poprzecinana dziwnymi, płaskimi liniami chmur wisiała nad szumiącym morzem, rzucając na niewielkie fale przepiękny blask. Mewy tańczyły w powietrzu wydając charakterystyczne popiskiwanie, w małej zatoczce szumiały tataraki i zdawać się mogło, że dzikie kaczki szykują się do snu. No wła-



Skarby różnie kochane

śnie, dzikie kaczki... Obserwując „kaczka mamę” wzruszyłam się, bo tyle w tym jej kwakaniu było troski o małe stadko kaczek, tyle sprawdzania, czy są wszystkie, że pomyślałam ze smutkiem o niektórych dzieciach...

Tłumy wczasowiczów, albo już się tak napastryły na te zachody słońca, albo po prostu nie wszyscy byli w stanie odkryć nadzwyczajność takich chwil, w każdym razie przyroda bezwzględnie przegrywała z grilami i browarem. Po moło spacerowało parę osób, za to przy piwie kłębiły się tłumy.

- „Jestem głodny, mamol!” przekrzykiwał, przygrywający do tańca zespól, jakiś dziesięciolatek. Mama zajęta pałaszowaniem potężnej porcji grilowanego mięsa, zapijanego zimnym piwem, nawet nie drgnęła.

- Mamol! Czy ty mnie słyszysz?

- Idź do ojca! – ja ci dałam na frytki.

Zastanawiałam się potem przez pół wieczoru czy ktoś w końcu nakarmił to dziecko?

We wrześniowym numerze „Polityki” jest zamieszczony raport o dzieciach skazanych na sukces. Czytamy: „Dziecko to skarb, coraz częściej – bardzo dosłowny. Żywa inwestycja rodziców...”

I w tym momencie staje mi przed oczyma scena, która na długo pozostanie w mej pamięci.

W atrakcyjnej miejscowości wypoczynkowej roi się od spacerowiczów. Wypatrują jakiejś rozrywki, zabawy. Teraz już o to nietrudno, a ludzie, doprawdy, prześcigają się w pomysłach na zarobienie kilku złotych. Moich uszu dobiega charakterystyczna, stylizowana na peruwiańską, muzyczka. „Kawałki” znajome – biesiadne, i nad tą muzyką wybija się dziecięcy głosik: „Hej, hej sokoły...” Tekst się powtarza... Myśla-

łam, że to taka zabawa z publicznością, a śpiewające dzieci są przypadkowe – ot, mali artyści. Jakież było moje zdziwienie, kiedy po godzinie w tym samym miejscu, usłyszałam ten sam głosik – już bardzo zmęczony, a tekst płał się coraz bardziej. Podeszłam bliżej i wtedy z przerażeniem niemal, odkryłam, że dziecko – dziewczynka, może miała 4 lata, z trudem utrzymywała duży mikrofon w małej rączce.

Widać było, że jest zmęczona i nie ma już ochoty na występy, ale prawdopodobnie jej mama (no bo kto?) bez żenady poganiała ją, pohukując wręcz: „Śpiewasz, czy nie!? Wyłączę ci zaraz mikrofon!” I dziecko jakby w poczuciu winy, zaczynało podrygiwać w takt muzyki płacząc słowa piosenek jeszcze bardziej. Po każdym „występie” muzyk z głową w dresach sięgających ramion zbierał do kapelusza – co łaska – od zgromadzonych gapiów (czyt. publiczności). Zastanawiałam się potem długo, czy to mogli być rodzice tego dziecka, a jeżeli tak... Próbuję znaleźć odpowiedź na ten szczególnie sposób kochania i powtórzę za wspomnianą już „Polityką”, że rodzice – „...pamiętając własne dzieciństwo i trudy dorabiania się w dorosłym życiu, dziś chcą, żeby ich potomek miał lepiej i łatwiej.”

Może to i prawda, ale czy może w przyszłym dorosłym życiu kochać ktoś, kto rzadko, albo wcale, słyszał od rodziców, że jest dla nich najważniejszy i najbardziej kochany?

Jadąc w autobusie, byłam świadkiem bardzo poważnej rozmowy między mamą a jej 5-letnim synem:

- Mamusiu! Kochasz mnie?

- Tak!! Bardzo cię kocham! – przytuliła go do siebie.

Chwilę siedzieli przytuleni nic nie mówiąc.

- Mamusiu! A Alę też kochasz?

- Oczywiście! Ale Alę kocham inaczej, bo ona jest twoją kuzynką, a ty jesteś mój!

- Jak myślisz, a co z tatą?

- Zapewniam cię, że tato powiedziałby ci to samo! Zresztą możesz z nim dzisiaj porozmawiać!

- Czy ludzie mogą się kochać całe życie?

- Tak synku MOGA! – podkreśliła, ale nie zawsze chcą, czasami się ranią.

- A my?

- Zawsze będziemy cię kochali...

Mocniej przytulił się do mamy.

Po paru latach dowiedziałam się, że młoda mama nie wygrała walki z chorobą, ale nauczyła swego syna miłości. Często myślę o tamtej rozmowie i pociesza mnie tylko to, że są jeszcze rodzice, którzy kochają swoje dzieci nie za ich sukcesy, ale za to, że po prostu są!

Maria

Laurka



Niech Bóg Was zdrowiem darzy,
A łaska Boża i Jego opieka
Niech w każdym dniu na Was czeka.
Niech wszyscy Was kochają
A serce za serce dają

Państwu

Hannie i Hubertowi

BRYŁKA

z okazji 40. rocznicy ślubu
wszelkiej pomyślności

życzy

Redakcja

Szkoła Podstawowa

„Kto czyta – żyje wielokrotnie. Kto zaś z książkami obcować nie chce – na jeden żywot jest oskazany”

Ta piękna myśl Józefa Czechowicza wraz z wieloma innymi przyświecała nam w minionym roku szkolnym, podczas którego realizowany był w naszej szkole projekt dydaktyczno-wychowawczy zatytułowany „Książka moim przyjacielem”.

Potrzebą powstania tego projektu była malejąca z roku na rok sprawność czytelnicza dzieci i wraz z nią rosnące trudności w nauce. Wskazanie książki jako źródła wiedzy w dobie fascynacji Internetem oraz przy agresywnej telewizji komercyjnej nie jest rzeczą łatwą. Siedzenie i załamywanie rąk lub narzekanie na dzieci, że nie chcą się uczyć nie jest metodą w świecie wolnego rynku i konkurencji.

Realizacja programu trwała w PSP nr 16 przez cały rok szkolny 2002/2003, czego podsumowaniem była impreza środowiskowa w dniu 28 maja 2003 r. Wtedy można było usłyszeć uczniów klasy VI A Justynę Melich i Adama Szmyda, którzy wprowadzili słuchaczy w ideę projektu:

„Nasi Nauczyciele chcieli, abyśmy my, uczniowie rozwijali i utrwalali zainteresowania, abyśmy czuli potrzebę czytania, umieli kulturalnie obcować z książkami, byśmy znali historię i dzieje książki oraz byśmy coraz lepiej i sprawniej potrafili samodzielnie posługiwać się książkami jako źródłem informacji (...) Oto jak pracowaliśmy od września do dnia dzisiejszego:

Wszystkie dzieci zapoznawały się ze swoimi podręcznikami – tytułem, autorem, wydawnictwem, okładką, spisem treści. Na lekcjach historii i języka polskiego poznawaliśmy historię pisma, druku i samej książki. Każda klasa przygotowała plakaty poświęcone życiu i twórczości pisarzy oraz poetów. W klasach starszych pod okiem wychowawców powstawały słowniki pojęć związanych z książką. Na lekcji religii zajęliśmy się szacunkiem dla książki – powstało 10 przykazań czytelnika.

Przygotowywaliśmy klasowe wystawy książek naszych rodziców i dziadków, a dodatkowo młodszy uczniowie zostali autorami własnych książek. Na lekcjach plastyki i techniki wykonywaliśmy zakładki oraz exlibrisy. Poznawaliśmy powiedzenia, przysłowia i sentencje poświęcone książkom. Wiemy jak działa biblioteka szkolna oraz biblioteka miejska. Byliśmy na wycieczce w „Zielonej Księgarni” w Kędzierzynie – wiemy już, że praca księgarza wcale nie jest czysta i lekka.

Nasi Nauczyciele, Wychowawcy oraz zaproszone osoby czytały nam fragmenty swoich ulubionych bajek i opowieści. Wybrane przez nas książki występowały w wypracowaniach w roli prezentów dla przyjaciół, a rysunki młodszych kolegów można było obejrzeć na wystawie w Bibliotece Miejskiej w Kędzierzynie.

Odbłyły się również konkursy czytelnicze w klasach młodszych i starszych. Tam najbardziej odczytane koleżanki i koledzy popisywali się swoją wiedzą.

Pozналиśmy skróty wydawnictw krajowych oraz zagranicznych, a podczas „Wiosennych potyczek”, tj. szkolnego Dnia Wiosny doskonaliliśmy umiejętności posługiwania się słownikami i encyklopediami.

Pani bibliotekarka przeprowadziła sondaż czytelniczy, z wynikami którego również można się zapoznać.

Cały rok zbieramy makulaturę, ponieważ wiemy, że papier pochodzący z recyklingu też wykorzystywany jest do produkcji książek.

Okazuje się, że ciężką książkę można wykorzystać również do wielu ćwiczeń poprawiających naszą sylwetkę.

Z naszymi wychowawcami 2-krotnie analizowaliśmy znaczenie powiedzenia „Książka – moim przyjacielem” i okazało się, że w maju mieliśmy do powiedzenia dużo więcej na ten temat niż we wrześniu.

I proszę Państwa zadanie przeprowadzone z bardzo dużym rozmachem – to wycieczka do piastowskiego Wrocławia i Brzegu. Wtedy to klasy IV, V oraz VI miały możliwość spotkania się ze sztuką, kulturą, historią naszego kraju, ale wtedy również towarzyszyły nam książki. Były bardzo stare, pięknie ręcznie pisane i zdobione. O różnorodnej tematyce – dziś mogłoby się wydawać trochę dziwnej np. poradniki dla przyszłych rycerzy czy genealogie rodów książęcych. Ale były też zielniki, atlasy, modlitewniki czy bible. Wszystkie – niezwykle cenne, a my je widzieliśmy na specjalnej lekcji przygotowanej dla Nas.

(...) Lecz pomylił się ten, kto efektów Wielkiego Spotkania z Książką będzie szukał u nas – uczniów tu i teraz.

Tak naprawdę owoce tej całorocznej pracy zaczną się pojawiać dopiero po jakimś czasie.

Bo przecież to co zrobili dziś nasi nauczyciele to w rzeczywistości powód do tego, żeby rozsmakować się w dalszych spotkaniach z naszymi przyjaciółmi – KSIĄŻKAMI”.

Podczas tej uroczystej prezentacji można było obejrzeć trzy inscenizacje przygotowane przez uczniów klas I, III, V i VI. Ponadto przygotowane zostały ekspozycje różnorodnych prac plastycznych, można było obejrzeć wystawę pt. „Książki naszych rodziców i dziadków”, odbył się kiermasz książek, loteria fantowa oraz działała kawiarenka.

Korzystając z okazji pragnę serdecznie podziękować w imieniu organizatorów uroczystości wszystkim osobom i ofiarodawcom, którzy przyczynili się do naszego sukcesu.

Przedstawiona impreza, jak i cały projekt to efekt pracy wszystkich nauczycieli naszej szkoły pod kierunkiem pań: mgr Anety Masalskiej, mgr Elżbiety Rutkowskiej oraz mgr Małgorzaty Witczak.

Mamy nadzieję, że każdy kto odwiedził nas w dniu 28.05. br. wyszedł z Naszej Szkoły usatysfakcjonowany wynikami pracy dzieci oraz nauczycieli.

Małgorzata Witczak

Z życia DFK Sławięcice

Zarząd koła DFK w Sławięcicach uprzejmie przypomina tym wszystkim, którzy na początku lat 90-tych uzyskali „Staatsangehörigkeit”, że kończy się 10-letni okres ważności tego dokumentu.

Jednocześnie informujemy, że w celu przedłużenia ważności „Staatsangehörigkeit” na następne lata, należy zwrócić się pisemnym wnioskiem do Konsulatu Generalnego we Wrocławiu.

Właściwe formularze wniosków są do odebrania w siedzibie DFK w Sławięcicach przy ul. Batorego 32 (budynek biblioteki) w każdą środę w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰.

Zarząd



Justyna Melich i Adam Szmyd z kl. VI a prowadzą imprezę.

Śniło mi się, że..

Obudziliśmy się rano i okazało się, że rozkradziono w nocy wszystkie (dosłownie wszystkie) napowietrzne, aluminiowe przewody elektryczne i... nikt się tym nie przejął...



Do osiedla na spotkanie z pełną salą mieszkańców znowu przyjechał starosta powiatu, prezydent miasta i poseł na Sejm...

Do Sławięcic przyjechał powtórnie prezydent Aleksander Kwaśniewski, tym razem po to, aby rozwiązać zawily problem przekazania budynku „Gołębnika” na rzecz Związku Hodowców Gołębi Pocztowych, czyli na rzecz tych, którzy budynek społecznie wybudowali...

Nie ustała fala korupcji i afer w Polsce. Zabrakło ludzi i sędziów, którzy by nie byli o coś oskarżeni. Poproszono sędziów ze Słowacji, aby sądzili u nas...

Złodzieje, którzy ukradli miedziane ryny z naszego parafialnego Kościoła, nie mogli w nocy spać i zamontowali je z powrotem nad ranem w niedzielę odpustową...

Śnił Gerard Kurzaj

Telegram



Z przyjemnością donosimy, że

pp. Jolanta KOMANDER
i Tomasz GAC

pp. Anna LAZAR
i Jerzy KANSY

pp. Katarzyna OGRODNIK
i Roman BODYNEK

pp. Agnieszka WOJTON
i Adrian URBAŃCZYK

zawarli związek małżeński.

Nowożeńcom serdeczne życzenia
wszelkiej pomyślności
i Błogosławieństwa Bożego
na nowej drodze życia
składa

Redakcja

Życia przedszkolaka

„SŁODKIE ODWIEDZINY”

Przedszkolaki wybrały się z wizytą do zaprzyjaźnionych p.p. Elżbiety i Henryka Lukosek.

Cała wyprawa od początku była samą przyjemnością; spacer przez piękny, sławięcicki park, słuchanie ptasich treli. Na miejscu – jak zawsze – przywitani przez gospodarzy b. gorąco.

W ciekawy i przystępny sposób – dzieci dowiedziały się o pożyteczności i doskonale zorganizowanej pracy pszczół.

Nigdzie słodki miód nie smakuje tak jak u Dziadziusia i Babci. Były gry, konkursy i nagrody.

Pan Henryk zajmuje się także stolarką – a przedszkole obdarowane zostało parawanem; wcześniej – przepięknym karmnikiem dla ptaków. Czas tak szybko minął – żal było dzieciom opuszczać tę przyjazną posesję!



„KWIATKI, BRATKI I STOKROTKI”



Wycieczka do szklarni. Tym razem gościliśmy u p. Edyty Lesik, która oprowadziła dzieci po szklarniach. Opowiedziała, co należy robić, aby rośliny tak pięknie i wcześniej zakwitły. Dzieci w prezencie dostały po pięknej „trzykrocie”. Teraz w przedszkolu będzie jeszcze piękniej!

„PSTRYK I FOTKA JEST W MIE”

- Cóż to była za wyprawa! Autobusem nr „5” dzieci dojechały do nowoczesnego zakładu – „CeweCOLOR”. Ile ciekawych, nowoczesnych urządzeń i aparatów!

Chłopcom aż oczy zaświeciły iskierkami! Ale byłaby zabawa...

Pan Roland Cedzich oprowadził dzieci po wielkiej hali – gdzie jest tyle różnych zdjęć! Prawie z całej Polski!

Była wspólna fotka.

Panowie G. Kurzaj i Cedzich zadbali, aby dzieci wracały do przedszkola w „słodkich” nastrojach. Każdy dostał pamiątkowe zdjęcie.



Rozpoczęliśmy nowy rok szkolny jako szkoła licząca 9 oddziałów. Analizując naszą pracę za ubiegły rok szkolny, postanowiliśmy, że w bieżącym roku kierunki naszej działalności wytyczać będą następujące cele:

Co słyszeć w szkole podstawowej?

1. Kształcenie umiejętności poprawnego wypowiedziania się w mowie i piśmie.

2. Podnosimy poziom współpracy z rodzicami.

3. Przygotowujemy się do obchodów 60-lecia istnienia szkoły.

Chcemy, aby uczniowie naszej szkoły systematycznie podnosili poziom swoich umiejętności komunikowania się z innymi ludźmi i to zarówno w języku polskim jak i językach angielskim i niemieckim, które w naszej szkole nauczane są od klasy pierwszej. Służyć temu będzie, oprócz zajęć programowych, wiele konkursów i imprez szkolnych.

Chcemy też podnieść poziom współpracy z rodzicami, tak aby działania szkoły i rodziny były ze sobą zbieżne, dążyły do tego samego celu, żeby rodzice chętniej włączali się w sprawy szkoły.

W roku 1945 szkoła rozpoczęła funkcjonowanie jeszcze w trakcie działań wojennych. Chcemy w szczególności sposób przygotować się do obchodów 60 lat istnienia szkoły po wojnie i czynimy starania, aby przy tej okazji zostało nadane szkole imię. Dokonałmy już wyboru kandydatów, spośród których zostanie wyłoniony patron szkoły. Uczniowie, rodzice i nauczyciele mogli przedstawiać swoich kandydatów przez miesiąc wrzesień, wrzucając propozycje do urny umieszczonej w szkole. W sumie zgłoszono 40 kandydatów na patrona szkoły, z czego najwięcej osób proponowało:

- a) Kornela Makuszyńskiego – 64 głosy
- b) Wandę Chotomską – 57 głosów
- c) Juliana Tuwima – 48 głosów
- d) Adama Mickiewicza – 28 głosów
- e) Jana Brzechwę – 25 głosów
- f) Toniego Halika – 21 głosów

Spśród tych kandydatów wyłonimy jednego kandydata na patrona szkoły, o czym będziemy informować. Liczymy na dalszą współpracę ze środowiskiem szkoły.

Oferujemy uczniom szkoły, jak co roku, szeroką gamę zajęć pozalekcyjnych w postaci kółek zainteresowań: polonistyczne, matematyczne, informatyczne, plastyczne, muzyczne, ekologiczne, języka angielskiego, teatralne oraz sportowe. Dla uczniów potrzebujących pomocy oferujemy różnorakie zajęcia, gdzie będą mogli uzupełniać poziom wiadomości i umiejętności. Dla uczniów klas I-III działa w szkole świetlica. Dzieci uczęszczające do świetlicy mają możliwość korzystania z obiadów w stołówce przedszkola.

W godzinach popołudniowych działa, jak w ubiegłym roku szkolnym, świetlica środowiskowo-socjoterapeutyczna. W czasie wakacji, w ramach pracy tej świetlicy, dzieci uczestniczyły w różnych zajęciach pozwalających na ciekawe spędzenie wolnego czasu. Zwiedzi-

ły ogród zoologiczny w Opolu, a także dzięki uprzejmości leśniczego Pana Zygmunta Tomaszka, uczestniczyły w interesującej wycieczce zakończonej pieczeniem kiełbasek. W imieniu dzieci oraz nauczycieli prowadzących zajęcia, składam Panu serdeczne podziękowania.

Od tego roku szkolnego uczniowie mogą uczyć się informatyki, w skromnej jak na razie pracowni informatycznej. Mamy zapewnienie władz oświatowych, że systematycznie będzie wyposażana w brakujący sprzęt.

W dniu 30 września odbyło się uroczyste pasowanie pierwszoklasistów na uczniów naszej szkoły. W obecności dyrektora szkoły, nauczycieli, rodziców oraz uczniów klas drugich i trzecich pierwszoklasiści złożyli ślubowanie oraz zostali przyjęci do grona uczniów przez dotknięcie „potężnym” ołówkiem. Ale najpierw musieli popisać się tym, czego nauczyli się przez pierwszy miesiąc zajęć. Sprawdzian wypadł na przysłówiową szóstkę. Uroczystość przygotowały panie E. Rutkowska oraz A. Pawłowicz – nauczycielki prowadzące na co dzień zajęcia. Świetności imprezie dodał występ chóru szkolnego.

Gościliśmy w szkole przedstawicieli policji, którzy z uczniami przeprowadzili zajęcia o doświadczenia bezpieczeństwa podczas drogi do jak i ze szkoły oraz jak postępować w niektórych sytuacjach, aby uniknąć zagrożeń.

Tyle na początek. Cdn.

Mieczysław Dąbrowski

HUMOR zeszytów szkolnych



- ☞ Koryto należy umyć po zjedzeniu świń.
- ☞ Węgiel może być kamienny i brutalny.
- ☞ W probówce można robić nie tylko doświadczenia, ale i dzieci.
- ☞ Syrena to pół kobiety, która ryczy gdy jest alarm.
- ☞ Suma to nie wynik dodawania, tylko msza rano w niedzielę.
- ☞ Wraz z wynalezieniem koła i pieniędzy ludzie zaczęli kręcić interesy.
- ☞ Chopin – to najprawdopodobniej największy gracz na świecie.
- ☞ Telewizja to złodziej czasu, ale ja tego złodzieja lubię.
- ☞ Organy zbudowane są z dużych i małych piszczelei.
- ☞ Rubens malował bez ubrania.

G. B.

SzOK

w Zespole Szkół nr 3

Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 1996 r. nr 67, poz. 329 z późniejszymi zmianami) zobowiązuje placówki oświatowe do „przygotowania uczniów do wyboru zawodu i kierunku kształcenia” (Art. 1, pkt. 14).

Od nowego roku szkolnego uruchomiony został w Zespole Szkół nr 3 Szkolny Ośrodek Kariery. Szkolny Ośrodek Kariery (SzOK) to miejsce, gdzie uczniowie – gimnazjaliści jak i młodzież szkół ponadpodstawowych – zdobywać będą wiedzę i umiejętności odnalezienia swojego miejsca w karierze zawodowej, poznają zasady rządzące rynkiem pracy, uzyskują informacje o lokalnym rynku pracy, poznają podstawy prawa pracy.

Opiekunem SzOK-u jest p. Irena Kula – doradca zawodu, która we współpracy z nauczycielami, a także instytucjami wspierającymi poradnictwo zawodowe, będzie organizować zajęcia z zakresu orientacji i poradnictwa zawodowego. Zajęcia te mają na celu umożliwienie uczniom, nauczycielom i rodzicom:

- dostępu do informacji zawodowej,
- poszerzania edukacyjnych i zawodowych perspektyw uczniów,
- świadome, trafniejsze decyzje edukacyjne i zawodowe,
- ułatwienie wejścia na rynek pracy dzięki poznaniu procedur pozyskiwania i utrzymania pracy,
- świadomość możliwości zmian w zaplanowanej karierze zawodowej,
- mniej niepowodzeń szkolnych, zniechęcenia, porzucania szkoły, a potem pracy, jako konsekwencji niewłaściwych wyborów.

Bezrobocie, a także wykonywanie nudnej, niezgodnej z zainteresowaniami i predyspozycjami pracy jest jednym z najpoważniejszych zagrożeń obecnej sytuacji ekonomiczno-gospodarczej. Realną szansę na uniknięcie tego typu problemów stwarza program realizowany przez SzOK.

K. I.



Okladka płyty „CD” z „Foto-wieczoru” z widokiem wodospadu na rzece Kłodnicy z lotu ptaka...

SPORT

Walne Zebranie Sprawozdawczo – Wyborcze KS Kędzierzyn-Koźle

18 czerwca br. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze naszego klubu. Z niezrozumiałych powodów frekwencja była b. słaba. Zrezygnował z działalności poprzedni zarząd klubu z prezesem Januszem Klimkiem na czele. Nie było chętnych kandydatów do nowego zarządu. Stąd zrodził się pomysł na sześciogodniową przerwę w obradach. Tym sposobem udało się wybrać nowy zarząd, który przedstawia się następująco:

prezes - **Jerzy Nurski**
wiceprezes - **Józef Jaremk**
członkowie prezydium - **Robert Czopek**
- **Józef Paczuła**
sekretarz - **Adam Kania**
członkowie zarządu - **Kazimierz Jaremk**
- **Andrzej Pakuła**

Aktualności piłkarskie

W przerwie letniej w rozgrywkach odezło kilku zawodników decydujących w rundzie wiosennej o obliczu naszej drużyny. Brak funduszy nie pozwolił na sprowadzenie na ich miejsce innych doświadczonych piłkarzy. Dziś trener Adam Kania ma do dyspozycji następujących zawodników: **Mariusz Paczuła**, **Dariusz Baran**, **Bernard Wolany**, **Adam Kania**, **Damian Burzan**, **Sebastian Klemens**, **Rafał Kapica**, **Łukasz Mizak**, **Robert Czopek**, **Ryszard Bednarski**, **Marcin Grochla**, **Paweł Ryczek**, **Paweł Grochla**, **Tomasz Mikłasz**, **Dawid Czepul**, **Łukasz Jaciuk**, **Tomasz Włudski**, **Robert Masztalerz**, **Marek Burzan** i **Marcin Nurski**.

Dotychczasowe wyniki:

10.08.	Victoria Cisek – KS	0:0
16.08.	KS – OKS Olesno	1:1
20.08.	MKS Gogolin – KS	3:2
23.08.	Start Namysłów – KS	2:2
30.08.	KS – Polonia Nysa	5:1
6.09.	Fortuna Głogówek – KS	1:2
13.09.	KS – MKS Kluczbork	2:3
20.09.	Skalnik Gracze – KS	1:0
27.09.	KS – Śląsk Lubniany	1:2
4.10.	Małapanew Ozimek – KS	2:1

Mecze do rozegrania:

11.10.	godz. 15 ⁰⁰	KS – LZS Staroścín
18.10.	godz. 15 ⁰⁰	Tor Dobrzeń Wlk. – KS
25.10.	godz. 15 ⁰⁰	KS – LZS Goświnowice
2.11.	godz. 13 ⁰⁰	Skalnik Tarnów Op. – KS
8.11.	godz. 13 ⁰⁰	KS – Hetman Byczyna
11.11.	godz. 13 ⁰⁰	Unia Krapkowice – KS
15.11.	godz. 13 ⁰⁰	KS – Polonia Głubczyce

Nasza szkoła



Stypendystki Stypendium Prezesa Rady Ministrów w roku szkolnym 2003/2004.
Od lewej: **Małgorzata Wiśniowska** (V LH), **Wioleta Marut** (IV LO3), **Lucyna Trzupek** (V fin B), **Aleksandra Kuźmik** (II LA), **Bożena Kuźmik** (IV LT), **Stefania Majer** (II TE), mgr **Danuta Lubczyńska**.

Rozpoczęcie roku szkolnego w Zespole Szkół nr 3 zbiegło się z szeregiem ciekawych i korzystnych wydarzeń dla szkoły.

Nasi uczniowie: **Violeta Marut** z klasy IV Liceum Ogólnokształcącego, **Stefania Majer** z klasy Technikum Ekonomicznego, **Małgorzata Wiśniowska** z klasy V Liceum Handlowego, **Aleksandra Kuźmik** z klasy II Liceum Profilowanego i **Bożena Kuźmik** z klasy IV Liceum Technicznego oraz **Lucyna Trzupek** z klasy V Liceum Ekonomicznego zostały stypendystkami Prezesa Rady Ministrów na rok szkolny 2003/2004.

Odkąd ustalono takie stypendium zawsze nasz Zespół Szkół nr 3 miał swoich stypendystów. Jest, zarówno wielkie wyróżnienie kiedy otrzymuje się takie stypendium, jak i zapewne stanowi ono spory zastrzyk finansowy w domowym budżecie. Stąd chyba wniosek,

Duże zmiany zaszły w drużynie juniorów. Zarząd klubu zrezygnował ze współpracy z Koksownikami Zdzieszowic. Zespół spadł w czerwcu z I ligi, a grali niemal wyłącznie młodzi piłkarze ze Zdzieszowic. Do drużyny wrócili nasi wychowankowie, którzy przed trzema laty byli mistrzami województwa trampkarzy. Trenerem został Tomasz Kiel, który w 2000 roku był współtwórcą sukcesu trampkarzy. Dziś drużyna juniorów uzupełniona grupą dotychczasowych trampkarzy należy do czołówki II ligi.

Wiesław Botwina, który w dalszym ciągu prowadzi trampkarzy, musiał stworzyć praktycznie nowy zespół, który z powodzeniem gra w lidze trampkarzy.

Opracował **Jerzy NURSKI**

że warto wspomagać i wspierać swoje dziecko, by miało bardzo dobre i dobre oceny, bo to i zaszczyt i pomoc finansowa.

Jako szkoła braliśmy udział w programie ogłoszonym przez panią minister Edukacji Narodowej i Sportu „Nasza szkoła w Unii Europejskiej”. Zajęliśmy II miejsce w konkursie wojewódzkim. Dyplom osobiście podpisały pani minister **Krystyna Łybacka** i pani **Danuta Huebner** sekretarz Komitetu Integracji Europejskiej. Uczennica Liceum Ekonomicznego **Katarzyna Kubik** za udział w konkursie Narodowego Banku Polskiego otrzymała dyplom za najlepszą pracę pisemną na temat „Rozwój gospodarczy Twojej miejscowości w Unii Europejskiej”. Patronował temu konkursowi Prezes Narodowego Banku Polskiego **Leszek Balczerowicz** i jego podpis widnieje na dyplomie **Kasi Kubik**.

W Zgierzu odbędzie się finał Ogólnopolskiej Olimpiady – promocja zdrowego stylu życia, w którym weźmie udział nasza uczennica **Katarzyna Piotrowska** z klasy IV Liceum Ekonomicznego.

Mamy również sukcesy sportowe. Do tych najbardziej znaczących należy III miejsce w finale wojewódzkim piłki nożnej dziewcząt, a także II miejsce w finale wojewódzkim piłki ręcznej dziewcząt.

Są to pierwsze sukcesy, a przed nami dziesięć miesięcy wytężonej pracy zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Mamy nadzieję, że współpraca szkoła – dom czyli nauczyciele, uczniowie, rodzice układać będzie się znakomicie i w czerwcu i my nauczyciele i nasi uczniowie i ich rodzice będą wzajemnie gratulować sobie sukcesów i cieszyć się z osiągniętych wyników.

Obserwator

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

11

1. FC KAISERSLAUTERN 2002/03

MIROSLAV KLOSE



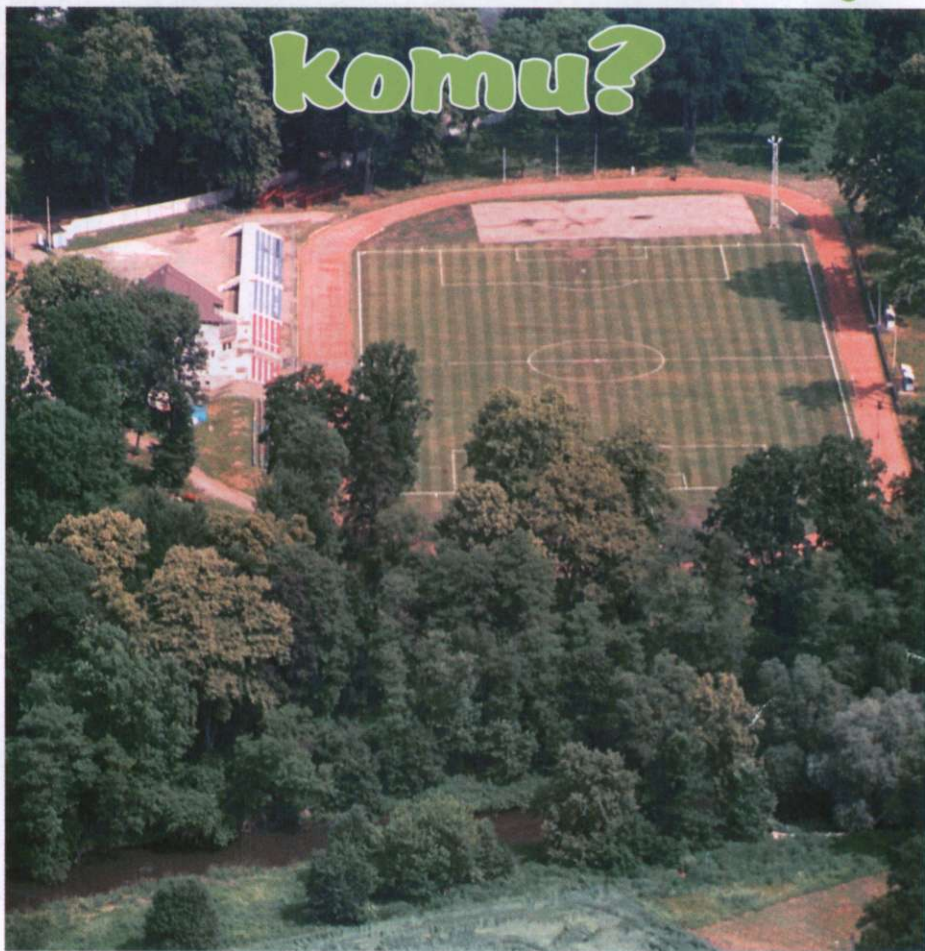
Życzenia wszystkim Czytelnikom „Gazety” przesłał pan **Miroslaw KLOSE**. Dziękujemy i zapraszamy do rodzinnych stron...

Redakcja

*Strzelectwo sportowe***Sukcesy strzelców**

W tegorocznej Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży wystąpiło trzech zawodników z naszego osiedla. **Łukasz Jońca** w konkurencjach pistoletowych oraz **Mateusz Szala** i **Piotr Damaszek** w konkurencjach karabinowych. Nasi zawodnicy zdobyli razem 16 punktów dla województwa opolskiego. Najwięcej, bo 8 **Łukasz Jońca**, 5 **Mateusz Szala** i 3 **Piotr Damaszek**. Najwyżej, bo na 4 miejscu sklasyfikowany był **Łukasz** w pistolecie pneumatycznym. **Piotr Damaszek** był 9 w karabinie sportowym, a **Mateusz Szala** 10. To duży sukces naszych zawodników. OOM to najwyższa forma rywalizacji sportowej dla juniorów młodszych. Przeprowadzona została w lipcu w Słupsku.

Na przeprowadzonych Mistrzostwach Polski klubów Ligi Obrony Kraju duży sukces odniósł **Łukasz Jońca** z KS LOK SPARTA. W konkurencji pistolet dowolny zajął drugie miejsce i tytuł wicemistrza Polski. W konkurencji pistoletu pneumatycznego uplasował się na czwartym miejscu. Mistrzostwa odbyły się w Tarnowie. A. S.

Komu stadion, komu?

Tegoroczne lato upłynęło na dalszej rozbudowie naszego stadionu przy ul. Sadowej. Na ukończeniu są prace wewnątrz budynku klubowego. Dziś spełnia on wymogi obowiązujące przy organizacji imprez sportowych nie tylko na poziomie IV Ligi Piłkarskiej. Sen z powiek obecnego zarządu klubu spędza problem wyposażenia i utrzymania obiektu. Nie wszyscy pewnie wiedzą, że bieżące utrzymanie stadionu, tj. koszty ogrzewania, energii elektrycznej, płace gospodarza, księgowej itd. należą do obowiązków klubu. Środki na te cele mogą pochodzić wyłącznie z działalności statutowej klubu i od sponsorów. Ci ostatni nie są jednak

zainteresowani inwestowaniem swoich funduszy w rozwój sportu. Jest to problem, który dotyczy nie tylko naszego klubu. Potrzeba pewnie czasu, żeby zmienił się ten stan rzeczy. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego na mecze piłkarskie przychodzi tak mało kibiców. Mamy przecież niemal komfortowe warunki. Na trybunach zamontowano kolejne krzeselka plastikowe. Dziś mamy do naszej dyspozycji aż 930 miejsc siedzących. Na mecze naszej drużyny przychodzi jednak kilkakrotnie mniej widzów. Stąd pytanie, dla kogo jest ten stadion? na dziś pozostaje bez odpowiedzi.

Jerzy Nurski

Nowa
Gazeta
SŁAWIĘCICKA



Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Sławięcic
47-230 Kędzierzyn-Koźle, ul. Strzelecka 11, woj. opolskie
Konto bankowe: BGŻ 12401659-1079794-2700-401112-001-0000

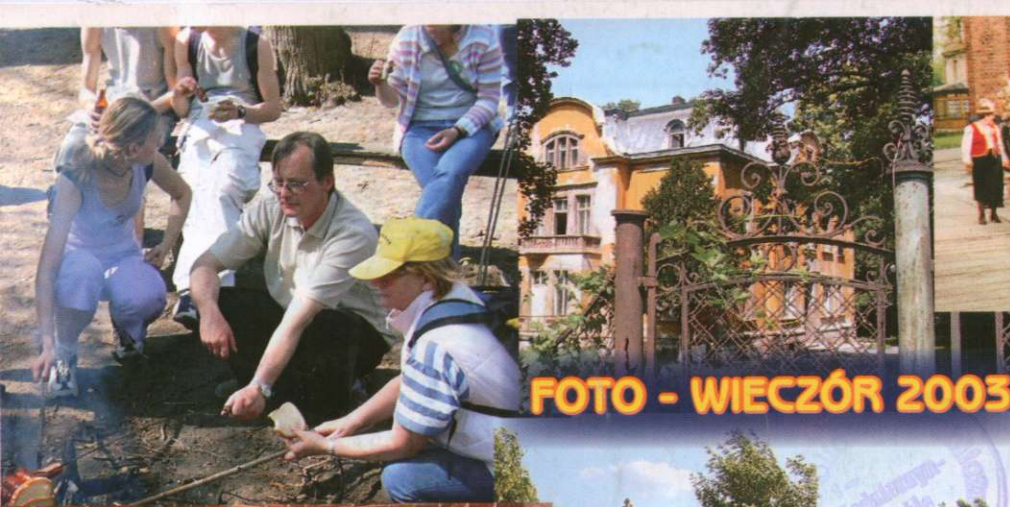
REDAKCJA:

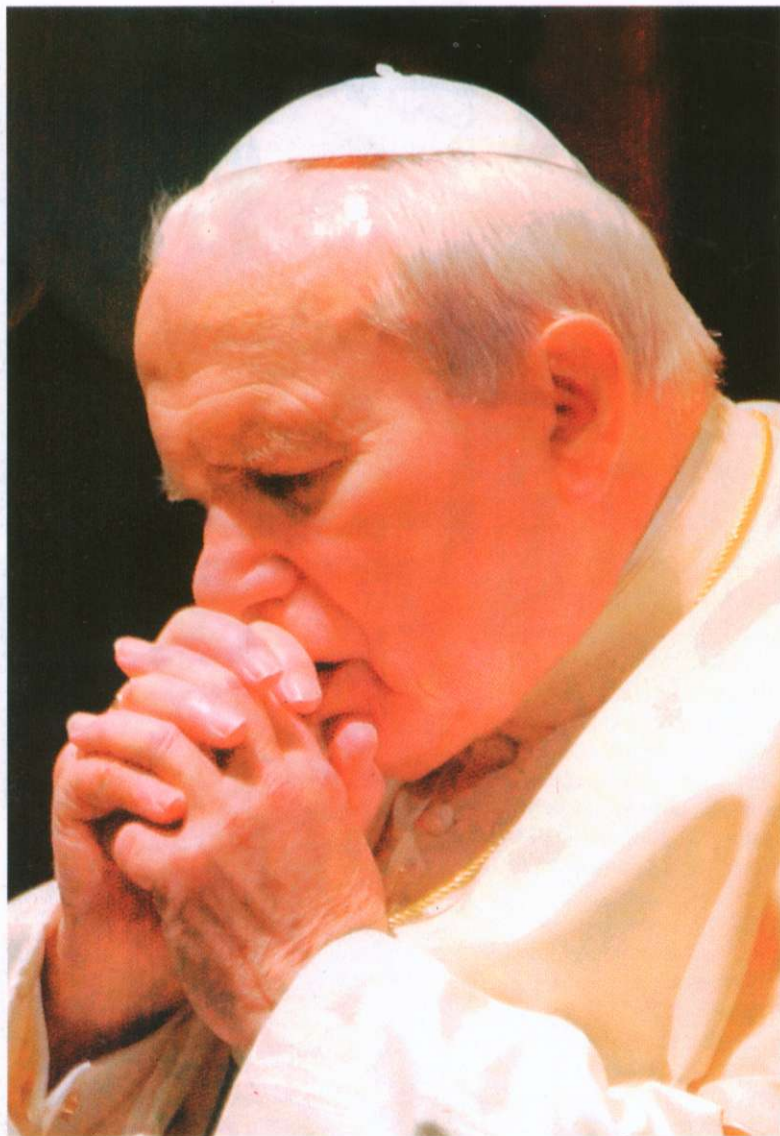
GERARD KURZAJ - redaktor naczelny, tel. 077- 4855251,
GRZEGORZ BIAŁEK, KRZYSZTOF BURDYNOWSKI, HALINA FOGEL, JERZY NURSKI,
PIOTR OLESZ i współpracownicy.

Redakcja zaprasza wszystkich do współredagowania pisma. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje, uwagi i opinie. Osoby mieszkające za granicą, a zainteresowane systematycznym otrzymywaniem gazety prosimy o kontakt z redakcją. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja oraz wszystkie osoby z nią współpracujące działają społecznie nie pobierając żadnych wynagrodzeń.

Skład komputerowy i druk: Zakład Poligraficzny W. Wiliński, Gliwice, ul. Chopina 6, tel. 231-32-16.





25 lat temu w Rzymie...
20 lat temu na Górze św. Anny...



„CYKLOSTRADA SŁAWIĘCICKA” 2003. Do zobaczenia za rok!

Gratulujemy!



Uchwałą Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Sławięcie uhonorowano Panią Doktor Marię KOTERBA tytułem CZŁONKA HONOROWEGO. Honorowy dyplom wręczono na specjalnym spotkaniu 21 lipca br. Wszyscy znamy zasługi Pani Marii dla naszego osiedla i okolicznych miejscowości.

STO I WIĘCEJ LAT PANI DOKTOR!

Redakcja

Pozdrawiamy Kłodnicę!

20 i 21 września br. mieszkańcy Kłodnicy uroczą obchodzą 700-tą rocznicę urodzin swojej miejscowości. Od lat znamy pracowitość i dobrą organizację wszelkich inicjatyw podejmowanych u naszych sąsiadów. Z okazji pięknego JUBILEUSZU prosimy wszystkich mieszkańców niedalekiej Kłodnicy o przyjęcie życzeń wszystkiego dobrego od mieszkających nad rzeką Kłodnicą – mieszkańców Sławięcie.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Sławięcie

Pojechaliśmy, zobaczyliśmy, zwyciężyliśmy!!!

Mecz piłki halowej pomiędzy drużynami ministrantów ze Sławięcie i Olesna zakończył się wspaniałym zwycięstwem naszych chłopaków 4 do 0. Należy zauważyć, że nasz Ks. Wikary, Dariusz FLAK pochodzi z Olesna, więc Jego rola była podwójna, cieszył się bardzo, a jednocześnie...

No cóż... piłka jest okrągła... Chłopaki z Olesna! Nie traćcie nadziei - rewanż na wiosnę. - Najważniejsza jest przecież wspólna radość sportowa.

F. F.



Witamy Nowy Rok 2004 na „MAŁEJ WSII??



Mimo że do Sylwestra zostało jeszcze przeszło 2 miesiące, może warto zastanowić się nad kontynuowaniem ciekawego pomysłu sprzed paru lat, iż moment przywitania NOWEGO ROKU przeżywamy wspólnie!

Nie wszyscy z nas udają się na bale lub urządzają pracowite przyjęcia w domu. Ta noc jest przecież zawsze wyjątkowa! Człowiek poszukuje zaprzyjaźnionej dłoni, aby wspólnie przeżyć ważne wydarzenie. Jeżeli szanowni mieszkańcy ul. Dembowskiego – mieszkający wokół tzw. „kaczego rynku” nie będą mieć nic przeciwko, to spróbujemy jako Towarzystwo Przyjaciół Sławiecice zorganizować Spotkanie Sylwestrowe. Myślę, że nie powinno zabraknąć dobrej muzyki, tańców na ośnieżonym rynku, a przed 24.00 chwili na wspólną kolędę i refleksję. Znamy przecież te nasze „sławiecickie zwyczaje”, które przeżywaliśmy na wspólnych sylwestrach w „Dance”, „Gołębniku” czy innych salach naszego osiedla. Co państwo na to? Proponuję, aby się spotkać ok. 23.00 i zakończyć „szaleństwo nocne” około 1.00. Przez jakiś czas spotkania takie odbywały się na placu „koło Krzyża”. W zeszłym roku była cisza. Czy trochę nie żal? Proponuję Radzie Osiedla oraz innym organizacjom działającym w Sławiecicach – zróbmy to wspólnie! W numerze świątecznym „Gazety” podamy Państwu szczegóły w tej sprawie. Pomyślimy!

Gerard Kurzaj

Wycieczka do „Cewecolor”



Dzięki uprzejmości firmy „Cewecolor” kilkadziesiąt dzieci z naszego osiedla mogło bardzo ciekawie spędzić wakacyjną sobotę 23 sierpnia 2003 r. Najpierw piesza wędrowka przeszło 1 km, przez „stary kanał”, łąkę p. Przędzina, aż do laboratorium. Na miejscu spotkanie z supernowoczesną techniką fotograficzną. Zwiedzanie obiektów tej ciekawej fabryki zdjęć. Zdjęcia wykonane natychmiast, bardzo uradowały dzieci. Na zakończenie słodki poczęstunek i wspólne duże, kolorowe zdjęcie, które każde dziecko otrzymało gratis! Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli w organizacji tej wyprawy, szczególnie p. Pawłowi, p. Halinie i p. Zosi.

G. B.



FOTO - WIECZÓR 2003



Takie oto „perelki”, czyli widok naszego sławiecickiego zamku można było zobaczyć i zamówić w czasie „Foto-wieczoru” 7 września 2003.

www.slawiecice.as.pl

Co się za tym kryje? Niektórzy wiedzą – to strona internetowa naszego osiedla, którą założył i prowadzi samodzielnie młody mieszkaniec Sławiecice, Piotrek ORSZAK.

Być może, nie zawsze jest czas na pełną aktualizację strony, ale sam pomysł, upór w realizacji i cierpliwość są godne podziwu. Gratulujemy Piotrze! Może znajdzie się ktoś, kto wspomógłby cię nieco w tej mozolnej pracy?

Interesujący jest być może krótki przegląd statystyki odwiedzin strony. Oto kilka danych:

1. Całkowita liczba odwiedzin – od 11 marca 2001 do 9 lipca 2003 – 3019!
2. Średnia liczba odwiedzin w miesiącu – 104.
3. Skąd pochodzą internauci odwiedzający stronę o Sławiecicach? Polska – 52%, USA – 8%, Niemcy – 5%, Francja – 0,6%, Czechy – 0,13%, Kanada – 0,13%, Holandia – 0,07%, Australia – 0,03%.
4. Z jakich miast w Polsce najczęściej „klikają” na Sławiecice? Opole – 12%, Gliwice – 1,3%, Wrocław – 1,13%.

Dane rzeczywiście są interesujące. Pozdrawiam internautów!

G. K.

Pomogli wydać „Gazetę”

Pan Werner Tkocz
Pan Wilhelm John
Pani Zygryda Moschko
Pani Helena Kozubek
Pani Maria Kupka
Pan Georg Dietrich
Państwo Janina i Jan Klose
Pan Johann Baumgard
Panowie Bernard i Werner Bonk
Pani Gretel Stirn - Geisler
Pan Wolfgang Lerch
Pan Werner Nahlik
Państwo Helena i Jan Golombek
Bardzo dziękujemy

Redakcja

Zapomniana pobożność?...

Jak można wyczytać w kronice parafii Sławięcice, w roku 1907 do Żywego Różańca należało ponad 2100 osób. Teraz, w roku 2003, prawie 100 lat później, tych osób jest niespełna 140. Czy można się pokusić o stwierdzenie, że modlitwa różańcowa przeżywa w naszej pobożności kryzys?

Za ojca modlitwy różańcowej uznaje się św. Dominika, który żył na przełomie XII i XIII wieku, ale jej historia sięga znacznie wcześniejszego okresu. Już pierwsi chrześcijanie dla łatwiejszego zapamiętania wyznaczonych pacierzy liczyli je najpierw na palcach, a potem posługiwali się kamykami. Później używano sznurków z węzłami lub z kawałkami drewna. Taki różaniec posiadał już, jak głosi tradycja, św. Pachomiusz (IV w.) i św. Benedykt (VI w.). Kiedy powstały pierwsze zakony, mnisi byli zobowiązani do codziennego odmawiania modlitwy *Ojcze nasz* 150 razy, na wzór ilości psalmów, jakie zawiera Pismo

św. Od pierwszych wieków chrześcijaństwa dostrzegano także potrzebę modlitwy do Najświętszej Maryi Panny, widząc w Niej pośredniczkę przed Bogiem. Obecna forma modlitwy *Zdrowaś Maryjo* ukształtowała się ostatecznie w wieku XV. Również dzisiejsza forma różańca nawiązuje do księgi psalmów; 150 „zdrowasiek” odpowiada ilości psalmów, a każda dziesiątka poprzedzona jest Modlitwą Pańską. W XVI wieku ustalono trzy części różańca, po pięć tajemnic każda. Papież Jan Paweł II rozszerzył różaniec do czterech części i tak oprócz tajemnic radosnych, bolesnych i chwalebnych, w różańcu rozważamy także tajemnice światła, obejmujące publiczną działalność Pana Jezusa, począwszy od chrztu w Jordanie, a skończywszy na ustanowieniu Eucharystii.

Modlitwa różańcowa bardzo szybko stała się najpopularniejszą modlitwą chrześcijan. W tej modlitwie upatrywano ratunek wobec wielu niebezpieczeństw. Kiedy w połowie XVI wieku Turcy zaczęli zagrażać Europie i

chrześcijaństwu, ówczesny papież Pius V zachęcał cały świat katolicki do modlitwy na różańcu. 7 października roku 1571 doszło do decydującej bitwy na morzu pod Lepanto nad zatoką Koryncką. Turcy, mimo liczebnej przewagi, zostali pokonani, a wielki triumf przypisuje się wstawiennictwu Matki Bożej Różańcowej.

W dowód wdzięczności po dzień dzisiejszy 7 października jest świętem ku czci Matki Boskiej Różańcowej.

Nie ma chyba na świecie katolika, który by nie znał modlitwy różańcowej. Składa się ona przecież z najpowszechniejszych modlitw codziennych. Można ją odmawiać w każdym miejscu i czasie, a rozważanie tajemnic z życia Jezusa i Maryi nadaje różańcowi formę rozmyślenia. Dlatego też ludzie, dla których różaniec jest tak bliski, niejednokrotnie pomimo swojej prostoty i ubóstwa, są często osobami głęboko uduchowionymi.

Nasi zachodni sąsiedzi są krajem o chrześcijańskich korzeniach; to, że owych korzeni już prawie nie widać, to inna sprawa. Coraz częściej zaś można spotkać za naszą zachodnią granicą ludzi, którzy wyrosli z tradycji religii islamu. Co ciekawe oni, będąc w obcym dla siebie kraju, nie wstydzą się, idąc ulicami Frankfurtu, czy Berlina, wziąć do ręki swych modlitewnych koralików i zadeklarować swą wiarę w Boga Allacha...

Dla wielu modlitwa różańcem jest modlitwą nudną i monotonna. Odpowiedzią na to, niech będą słowa papieża Piusa XI, który porównał modlitwę do miłości: „W modlitwie - tak samo jak w miłości - nie przykry się częste powtarzanie tych samych słów, gdyż miłość, która nas rozpala, sprawia zawsze coś nowego”. Powiedzenie słowa „kocham” do osoby, którą kochasz, nigdy nie będzie nudne, bo zawsze będzie wyrażeniem twojego głębokiego uczucia. Czy więc mówienie „kocham” Bogu może być monotonne lub nudne?... Może..., ale tylko wtedy, gdy się nie kocha.

Ks. Dariusz Flak

Czy można inaczej przeżyć wakacje? Oczywiście, że tak!!!! Przekonali się o tym nasi ministranci, którzy w sierpniu uczestniczyli w parafialnym obozie w Ochotnicy Dolnej, w Górcach. Obóz rozpoczął się długą podróżą do Nowego Targu. Wraz z nami w przedziale pociągu relacji Kraków – Zakopane jechali młodzi ludzie wracający z „przystanku Woodstock” w Żarach, ale obojętne było im wchodzenie sobie w drogę. W Nowym Targu czekał już na nas bus, którym dotarliśmy do celu naszej podróży. Mieszkaliśmy pod jednym dachem z ro-

Wspomnienia z wakacji...

dziną prawdziwych górali, którzy dosłownie za parę groszy udostępnił nam dwa piętra swego domu. Trzeba dodać, że wraz z nami w obozie brali udział ministranci z Blachowni Śl., wraz ze swoim księdzem opiekunem, ks. Grzegorzem. Centrum każdego dnia stanowiła Msza św., która odprawiana była w domowej kaplicy. Po pierwszym dniu górskich wędrówek niektórzy bardzo chcieli wracać do mamy; stwierdzili, że góry nie są dla nich, a oni na pewno nie pasują do tego miejsca. Wytrwali jednak do końca i jest to dla nich z pewnością życiowy sukces. Nie obojętne było także bez odwiedzenia oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Na szczęście urazy nie były wielkie i skończyło się na masażach i opatrunkach obolałych miejsc. Wśród zdobytych szczytów znalazł się Lubań, ale nie mogło zabraknąć także słynnych Trzech Koron, z których rozciąga się przepiękny widok na dolinę Dunajca. Do niezapomnianych przeżyć trzeba zaliczyć kąpiel w górskiej rzece i codzienne mleko prosto od krowy. Uwierzyć, że smakuje lepiej niż to w kartoniku, kupione w „HYPERNOVEJ”. Jak mówi przysłowie, co dobre, szybko się kończy. W naszym przypadku przysłowie spełniło się w 100%. Tydzień szybko minął i trzeba było wracać do ukochanych Sławięcic. Wróciliśmy jednak z nadzieją, że za parę miesięcy znów będą wakacje i jak Pan Bóg pozwoli, znów pełne niezapomnianych przeżyć.

Ks. Dariusz Flak

Gratulacje

Szczególne życzenia
z okazji 80-tych urodzin

panu **Janowi**
KWOCZAŁA

zdrowia i wszelkich
Łask Bożych
na dalsze lata życia

składa

Redakcja

Życzenia

Wielce szanowni nasi seniorzy:
Jadwiga Francki, Emilia Junger,
Henryka Krupa, Maria Grabowska,
Marta Komander, Czesława Langiewicz,
Władysława Nagaj, Rita Moszko, Maria Niedzielska,
Waleria Pieczka, Anna Piziak, Józefa Polak, Filemona Stefanides,
Gertruda Wygasz, Henryk Bejno, Gerard Grzywocz i Franciszek Piziak
obchodzili swoje urodziny.

Życzymy dużo zdrowia i wszelkich Łask Bożych na dalsze lata życia

Redakcja

Koło Związku Emerytów i Rencistów w Sławięcicach tego lata zorganizowało kilka wycieczek.

Już w maju byliśmy w Oleśnie, aby bliżej poznać rodzinną miejscowość naszego księdza wikarego.

Olesno jest czystym, zielonym miastem, zwiedziliśmy tam aż trzy kościoły.

W jednym z nich podziwialiśmy Grób Pana Jezusa. O tej porze roku oczywiście nie spełniał swej funkcji, ale sama budowla urzekła nas swoją niepowtarzalnością.

Niedaleko od miasta stoi bardzo stary, zażytkowy kościół pod wezwaniem św. Anny. To istna perełka architektury średniowiecza. Jest zbudowany w kształcie róży. W pierwotnej postaci, ołtarz główny zdobił piękny tryptyk namalowany przez ucznia samego Wita Stwosza. Niestety, w roku 1995 całość została wykradziona i wywieziona za granicę. Zrobiono oczywiście nowy ołtarz, ale podobno to już nie to samo! Obecnie w oknach zamontowano ozdobne, kute kraty i działa instalacja alarmowa.

Wracając do Sławięcic, urządziliśmy parę przystanków.

W Kluczborku rzuciliśmy się w wir zakupów na wielkim targu i mnóstwie innych sklepów.

Mimo że to nie był sezon kąpielowy, zatrzymaliśmy się w Turawie. Dla nas sytuacja wymarzona: cisza, spokój, woda i czynne „budki”. Spacerowaliśmy nad jeziorem i większość z nas nie mogła odmówić sobie zjedzenia pysznych lodów.

Dzień zakończyliśmy udziałem w nabożeństwie majowym na Górze św. Anny. Sam pobyt w Bazylice jest pięknym przeżyciem, a kiedy

Chce nam się żyć i działać!



śpiewają ojcowie Franciszkanie, siostry zakonne – no i my – to przeżycie podwójne!

To była udana wyprawa!!

W sierpniu wybraliśmy się w Beskid Śląski. W Cieszynie wielu z naszych wycieczkowiczów skorzystało z okazji i poczyniło „małe zakupy” w Czechach.

Pogoda była wspaniała, więc ruszyliśmy dalej – do Wisły. Lubimy to miasto. Można tu miło spędzić czas; coś pozwiedzać, dobrze zjeść, a przy dobrej pogodzie, poopalać się na pięknych skwerach, albo zamoczyć nogi w Wiśle.

Jak by nam było jeszcze mało wrażeń – ruszyliśmy do Ustronia. Spędziliśmy tam 2 godziny. Spacerując, podziwialiśmy piękne widoki i rozkoszowali przygrywkami góralskiej orkiestry. Wszystko co piękne, kiedyś się kończy – najważniejsze – żeby dobrze się skończyło! Ta wyprawa też była udana, a powrót do domu – na nasz Śląsk Opolski – też jest zawsze miły!

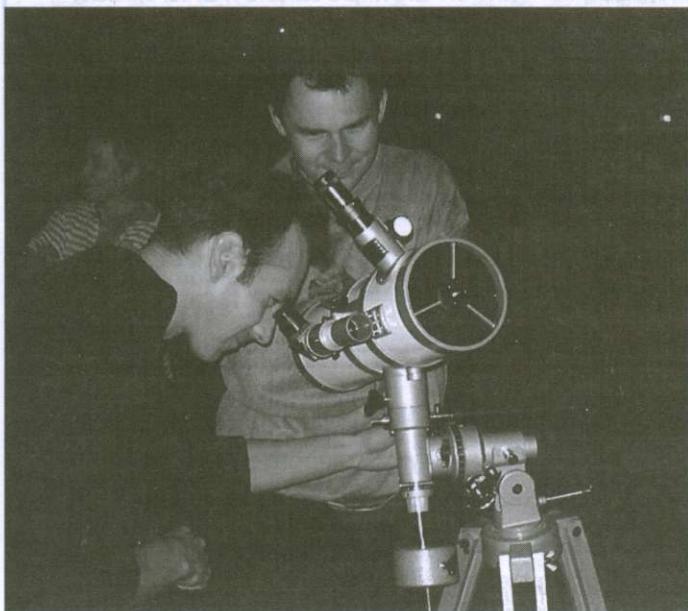
We wrześniu kiluosobowa grupa emerytów skorzystała z wczasów – a jakże – w Wiśle! Uczestnicy są zachwyceni samym pobylem, dobrym jedzeniem i towarzyską atmosferą. „To były piękne dni! Niezapomniane dni!” – powtarzają.

Myślimy zatem, że mamy mocne argumenty, by zachęcać naszych członków do liczniejszego udziału we wszystkich naszych imprezach, a tych, którzy jeszcze się nie zdecydowali wstąpić do naszego koła, namawiamy, by uczynili to niezwłocznie.

Każdy emeryt lub rencista może zostać naszym członkiem. Wystarczy w naszym biurze (w bibliotece) wypełnić deklarację, dołączyć małą fotografię, odcinek z emerytury. Wpisowe – razem z legitymacją i okładką wynosi 5 zł. Roczna składka – 15 zł. Zapraszamy.

**Zarząd Koła ZEiR
w Sławięcicach**

Złapani na gorąco



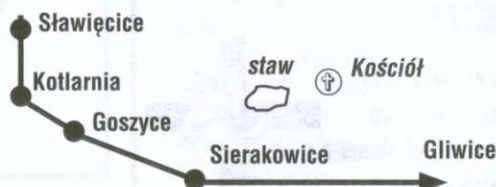
Ks. Dariusz i p. Krzysztof koniecznie chcieli zobaczyć coś ciekawego na Marsie w czasie nadzwyczajnego zbliżenia tej planety do Ziemi...

Gdzie pojechać w jesienny wieczór?

Ależ na ryby! I to niedaleko bo do pobliskich Sierakowic. Ze Sławięcic to tylko nie więcej niż 20 km. Koniecznie trzeba odwiedzić restaurację położoną nad stawami rybny. Można do woli za niewielką opłatą łowić ryby. Oczywiście można bez łowienia smacznie je konsumować. A wybór jest rzeczywiście duży. Sandacze, pstragi, sumy, halibuty, łososie, karpie...

Świetne miejsce do kolacji z rodziną i gośćmi. Zapraszamy! W załączeniu mapka dojazdu.

G. K.



Tanie domowe obiady...

oferujemy dla **WSZYSTKICH**,
mięsne i jarskie, przyjęcia okolicznościowe,
zabawy, wesela w byłej stołówce Technikum.

Zapraszają

Halina i Józef JAREMKO





Co dalej z tym pięknym budynkiem?



Pomoc sąsiadka to święta rzecz!

Foto G.K.

Dziękujemy Panie Maks!



„Dziękujemy Ci Maks!” Takimi słowami ksiądz Proboszcz dnia 23 września pożegnał Pana MAKSYMILIANA ROTER na sławieckim cmentarzu. Wielu z nas może powtórzyć słowa ks. Proboszcza. Ja również. Jako mali chłopcy już wiedzieliśmy, kto to jest Pan MAK, świetny fachowiec od wszelkich robót budowlanych. Niejeden z nas wielokrotnie był Jego pomocnikiem.. Wielu z nas nauczył co to jest kielnia, jak się ją trzyma i ile trzeba dać cementu do „miszmaszyny” a ile piasku. Choć potem zdobywaliśmy różne zawody – ta „szkoła budowlana” od naszego Pana Maksa zostanie nam do końca życia. Gdyby tak policzyć domy w Sławieckach, do których rękę przyłożył... A okoliczne miejscowości...

Dlaczego właśnie Jego tak zapamiętaliśmy? Ponieważ wszystko co robił – robił z wielką pasją i humorem. Zapalał nas do tego co robił. A ile dyskusji o życiu i świecie przy układaniu malty... i cegieł. To była zawsze prawdziwa uczta dla nas młodych. W latach późniejszych chodziliśmy do Niego już mniej z prośbą o pomoc, a raczej w poszukiwaniu rady. „Zróbcie to tak – chopcy, to bandzie dobrze”. I robiliśmy. Lauby, schody, dachy... Jego troska o nasze osiedle. Zawsze żywo zainteresowany tym co się działo. Jo! myślę – Panie Maks, że wszystko jest już bardzo dobrze...

I niech Ci Pan Bóg wszystko wynagrodzi, bo za prowadzenie tej „Szkoły Budowlanej” z ważnymi przedmiotami o życiu, dla wielu roczników chłopaków ze Sławieck – nie wzięłeś ani grosza!

Gerard Kurzaj

Dziękujemy

Księżom, Lekarzom, Siostram oraz wszystkim, którzy byli z nami w tych trudnych chwilach oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

Śp. MARII BUCHNER

Bóg zapłać!

mąż Werner z dziećmi

ODESZLI

ANDRZEJ PARUZEL L. 51

PIOTR WALEŃZYK L. 49

MARIA MAGDALENA BUCHNER L. 75

HELENA MARIA SZWAMEL L. 78

RUDOLF SZENDZIELORZ L. 70

ELŻBIETA LERCH L. 92

ROMAN ŚLADCZYK L. 75

MAKSYMILIAN ROTER L. 70

BARBARA JASKULSKA L. 44

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA
RODZINOM ZMARŁYCH

SKŁADA REDAKCJA

Podziękowanie

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego brata

Śp. Andrzeja PARUZELA

Rodzinie, Rodzeństwu, Przyjaciółom, Znajomym, Mieszkańcom Sławieck, wszystkim, którzy dzielili z nami smutek, podziękowania składa

Rajner z Rodziną

Podziękowanie

Ks. Proboszczowi, Służbie Zdrowia, Sąsiadom i Przyjaciółom.

Wszystkim, którzy tak licznie wzięli udział w modlitwach i ceremonii pogrzebowej

Śp. Maksymiliana ROTER

serdeczne podziękowania składa

Rodzina

Podziękowanie

Wszystkim Krewnym, Sąsiadom, Znajomym, Kolegom z pracy za modlitwę i uczestnictwo w ostatniej drodze naszego kochanego ojca i męża

PIOTRA WALEŃZYK

serdeczne podziękowania

składa

żona z córkami i synem



Nowy i ciekawy sklep otwarto przy ul. Sławiećickiej...

Po śląsku

Kampka wina

Mutter od olpy bola już dojść staro! Bolo Ji kole 96 lolt. Na chalpie, na ti ścianie kaj nie bolo łoknów rośło wino. Co lato, tak trocha po żniwach my jako bajtly ino tam kukali i co fto przeszoł do łapnoł dwie abo czi kulki wina. Blank na wyrchu, kole ty ostatniy lajsty wisiała ta najfajniejszy kampka wina. Miała nołwiynici kulek, kery były nojbarzi dojrzaly. Olpa zawołoł wszyskiy dzieci co łoltały po Jego placu zakłudziłoł nols wszyskich kole wina i uroczyście padoł co by my ty jedny jedyny kammpki nie ruszali. Nie chcioł nom pedzieć czamu, choć my byli bardzo ciekawi!

Dopiyo po tym Olma nom padali, że ta kampka moł sie łostać do 17 września, bo w tyn dzień Mutter od Olpy moł Geburstag. Ta

Mutter od Olpy nazywała sie Paulina, bola to nasza praolma!

Nie wiam czamu, ta „kampka” zostala mi, na tak dugo we gowie! Przeca Olpa już dołnowo umar, a jeszcze przed nym praolma Pauli – Ale niekedy se tak myślam jaky „kampki” wina my momy dzisiej w XXI wieku do naszych Muttrów? Eli ftojs kedyś bandzie sie staro! o „kampka” dło nols jak banymy starzi?

A może żoldyn już nie bandzie sucho! staro! olpy ino zeżere nołfajniejsze kampki bo staro! Mutter już przeca niczygo nie potrzebuje?

„Kampka wina” – kiść winogron (po śląsku)

Gecik

Nasz gazetowy „szpieg”, po wielu trudach zdobył tekst „MENU” jakie obowiązywało kiedyś w Sławiećicach.

*W Sławiećicach witamy,
do stołu zapraszamy!*

Festliches Eröffnungsmenü bei
CeWe Color Koźle am 16.05.2003.

ZIMNY WÓZ CHŁOPA
Wir laden Sie herzlich ein:

- Deska wędlin Sławiećickich
Verschiedene Wurstsorten
- Buncłok pełny szpyrki
Schmalz
- Deska mięsa pieczonego w piecu glinianym
- schab ze śliwą,
Kotelett mit Pflaumen
- kark z wieprza
Schweinenacken
- boczek pieczony
Gebackenes Bauchspeck
- Buncłok pełny rybek zwanych śledziami stolicowymi
Fisch auf verschiedener Art

Na różne zorty
Leckerbissen

- Krupnioki i żymłoki na powrózku
Blutwurst, Semmelwurst
- Kiszki nadziewane preswusztem
Presswurst
- Salceson czorny z komina
Presswurst schwarz
- Marmur Sławiećicki zwany salcesonem ze świńskim
ogonem
Presswurst weiß
- Warkocz Karolinki niczym francka
Dorfspastete
- Ptosie mleczko z wieprza i indyka
Schweineteinrinne und Puteterinne
- Wandzia zwana rybką
Zanderroulade
- Ryba czerwona w piecu wędzona
Räucherlachs warm

- Płaty surowe z ryby w Norwegii łowionej
Lachscarpaccio mit Pfeffer
- Kejza na wiele desek położona
Käseplatte

Salatki ze Sławiećickiej leśnej chatki
Verschiedene Salate

- Gurken z gliniaka
Gurkensalat
- Kranc w gliniaku
Kranzsalat
- Kartoffel salad ala Hrabina Cosel
Gräfin Cosel Salat
Kartoffeln, Sonnenblumen, Zitronen, Dill, Zwiebeln
- Kura z pola złapaną owocem nadziana
Salat aus dem Slawentzishäuschen
Geräucherter Hennenfleisch, Zwiebeln, Mango, Melone, Sojabohnen, Pilze, Zitronen, Öl
- Salatka chłopska
Bauernmischung
Blumenkohl, Broccoli, Möhren, Mayonnaise
- Salatka z Grecji przemyciona
Griechischer Salat
Grüne und rote Paprika, Zwiebeln, Oliven, Gurke, Feta, Zitronensaft, Tomaten, Öl
- Salatka z Włoch przywieziona
Italienscher Salat
Nudeln, Gurke, Paprika, Salami, Zwiebeln, Öl
- Żymła i chlyb
Brötchen und Brot

Gary zawrzały
Heiße Gerichte

- Zupa ze śruta
Schlesische Suppe
- Karlikowa rolada z wędzonką
Gedünstete Hackfleischklöße mit Bauchspeck
- Schab z grubym z kminkiem i byrną
Schnitzelbergmännisch
- Szytygarowe zraziki w leśnym runie
Schweinefilet mit Kräutern in Pilzsoße
- Kura w ziele
Hennenbrust mit Kräutersoße
- Kluski śląskie i hanyskie
Klöße schwarz und weiß
- Modra kapusta ze szpyrkom
Rotkohl mit Speck
- Warzywa mieszane kosą zbierane
Broccoli, Blumenkohl, Möhren

Słownik śląsko-polski...

- bajs – gryz
- szluk – łyk
- czimać – trzymać
- kilać – łaskotać
- zrobić kracpuc – rzucić baranka (na ścianę)
- charboły – stare buty
- ryl – szpadel
- koło – rower
- koło koła – obok roweru
- keta na kark – naszyjnik na szyję
- blank – całkiem
- keta do koła – łańcuch do roweru
- strom – drzewo
- haja – walka, kłótnia
- miech – worek
- gizz – urwis
- kusek – catus
- żadnik – brzydal
- żadno! baba – brzydka kobieta
- miesionczek – księżyc
- tera – teraz lub smoła
- hetta – do konia (w prawo!)
- cihii – do konia (w lewo!)

Spisał Gecik



Obserwacje

👁️ Mocno zmieniła się nawierzchnia asfaltowa głównej ulicy naszego osiedla – ul. Sławięcickiej. W ciągu lata położono nową nawierzchnię od „willi” aż do wyjazdu na Ujazd. Szkoda tylko, że studzienki kanalizacyjne poprawiano dopiero kilka miesięcy później, niektóre wjazdy do posesji ludzie musieli poprawiać sami, a w okolicy „cukierki” krawężniki osiągają taką wysokość, iż można je chyba wpisać do „Księgi Rekordów Ginesa”. Na ulicy Eichendorffa zaraz za barem „Danka” tak położono asfalt, że woda stoi do połowy ulicy zamiast spływać do wybudowanej jeszcze „za Niemca” kanalizacji.

👁️ Nasz park nabiera europejskich manier. Wszędzie ławki, tabliczki opisujące zabytkowe drzewa i ogródek jordanowski dla dzieci. Ale nie cieszymy się! Z dziesięciu ławek przy zabytkowych kolumnach zamku zostało już tylko pięć! Kolorowe tabliczki przy drzewach rozkradane są z prędkością 1-2 sztuki na tydzień, kto to wszystko robi? Na pewno terroryści!

👁️ Minął prawie rok, a o wyborach do nowych Rad Osiedla w K-Koźlu „ani widu ani słyhu”. Podobno brak jest nowego statutu? A może by tak wyborcom wytłumaczyć co się naprawdę stało, jakie są trudności i kto zawinił. Może Rad Osiedla już nikt nie chce – ani władza ani wyborcy?

👁️ Znowu rozkradany jest most (alumirowe balustrady) przy Szkole Podstawowej, na rzece Kłodnicy. O poprzednich złodziejach nic nie było słyhać. Teraz znowu będzie cisza?

👁️ Radosna wiadomość! Otwarto wreszcie nową aptekę w Sławięcicach. Pięknie się nazywa „LAWENDA”. Życzymy właścicielom dobrego biznesu, a nam wszystkim zadowolenia z zakupów w tej tak potrzebnej placówce.

👁️ Trwają dyskusje gdzie ma zostać wybudowana nowa siedziba OSP. Ostatnia wersja, do której ponoć przymierza się Urząd Miasta, to posesja po byłym kinie „MOZAIKA” obok domu handlowego „Hermes”. Jak będzie naprawdę i kiedy rozpocznie się budowa – zobaczymy!

ciąg dalszy na str. 9

FOTO - OKO



Nasz „szalony fotograf” dostarczył do redakcji dowód, iż nasz polski grosz liczy się na całym świecie...

I znów „ukradli” nam most

Bezczynność albo bezradność służb prewencyjnych w naszym mieście jest przerażająca. Szczególnie na naszym osiedlu. Swego czasu przeprowadzałam wśród mieszkańców Sławięcic taką mini sondę. Ile razy widziano na ulicach osiedla Straż Miejską. Najczęściej odpowiadano mi pytaniem: „To w naszym mieście jest taka instytucja? A jak oni wyglądają? (chodzi o umundurowanie).

Jednakże 30 września adrenalina skoczyła mi wysoko.

Otóż 29 września jadąc ul. Sławięcicką zauważyłam przygotowanie mostu na rzece Kłodnicy do rozbioru (przepiłowane szczelbelki w dwóch polach). Po powrocie do domu, ok. godziny 14 zgłosiłam telefonicznie ten fakt zarówno na policji jak i do straży miejskiej. Ze strony policji przyjęła zgłoszenie dyżurna Elżbieta Suwarek, informując, że nie jest to pierwsze zgłoszenie w tej sprawie. Zgłoszenie przyjęto, zapisano.

W Straży Miejskiej telefon odebrał pan Adam Zieliński, nawiasem mówiąc mieszkaniec naszego osiedla. Stwierdził, że rano osobiście widział stan tego mostu, obiecał zainteresowanie.

Jaki był efekt tych zgłoszeń?

Otóż nazajutrz, 30 września rano, po moście zostało tylko wspomnienie.

Zadaję sobie pytanie, ile czasu zajęło złodziejom wyłamanie 600 (słownie sześćset) szczelbeli z barierki mostu. Chyba dość sporo!

Nie muszę chyba przypominać, że przez ten most dzieci przechodzą idąc do szkoły.

Reasumując ten przykry wypadek, proponuję Ojcom naszego miasta zlikwidowanie Straży Miejskiej (patrz oszczędności w budżecie). W zamian zaś mieszkańcy Sławięcic tradycyjnie już, oczywiście społecznie, utworzą własną straż, dbającą o nasze bezpieczeństwo. Natomiast **nasze podatki** przeznaczymy chociażby na bezpieczne chodniki, też tradycyjnie, jak inne inwestycje na osiedlu ułożymy je w czynnie społeczne.

Ukłony – Halina Fogel

Do redakcji nadesłano tekst...

Po śląsku

Hilda i Hanc już kanc czasu dokupy godali

aż w końcu się pobrali.

Weselisko huczne było

bestoż dobrze im se żyło.

I jak w każdym dobrym małżeństwie

Była u nich roz haja a roz szczynście.

Jednego razu Hilda i Hanc fest se powadziyli

i jedyn na drugiego blank sie łobraziyli.

Dokupy ze sobom nie godali

i jedyn drugiego unikali.

Hanc nie miał w chałpie placu

bestoż poszoł fort do lasu,

a jak szoł pomału nazot

w karczmie dodoł sobie gazu.

Tak odwagi sobie dodoł

że jak przyszoł nazot do dom

zaczoł sznupać po byfeju

wyłoł przy tym szolka teju.

Włoł pod stół, przewróciył stołek

potym ściepnął z szafki dzbonek.

Hilda już nie wytrzymała

i do Hanca tak se odezwała:

- A czegoż to szukosz?!

- Żoneczko droga, Twojego

DOBREGO SŁOWA.

Klaudia

Zespół Szkół nr 3

Bywa, że mądrość ludowych przysłów zaskakuje nas ludzi współczesnych. Jednakże, ponieważ zaczynają do nas do Szkół docierać różne opinie o Gimnazjum nr 8, które usytuowane jest w Zespole Szkół nr 3, pragnę włączyć się w dyskusję.

Cudze chwalicie, swego nie znacie...

Młodzież gimnazjalna dobrze czuje się w Zespole, o czym świadczy fakt, że kiedy kończą Gimnazjum wielu z nich składa dokumenty i pozostaje w szkole ucząc się w Liceum Ogólnokształcącym lub w Technikum Ekonomicznym. Częstym argumentem jest to, że znają nauczycieli, wiedzą jakie są pracowni, no i oczywiście szkoła jest na miejscu, nie trzeba dojeżdżać.

To, że gimnazjaliści dobrze czują się w Zespole i nie mają poczucia, że są poniżani czy gniebieni świadczy fakt, że chętnie biorą udział w kółkach przedmiotowych, a także w sekcjach: tanecznej, wokalnoinstrumentalnej i teatralnej. Często można zobaczyć ich, gdy śpiewają i występują dla swoich rodziców w szkolnej auli i uroczystościach środowiskowych. Odnoszą też sukcesy poza szkołą, o czym m.in. świadczą dyplomy. Aby dobrze czuli się w szkole, już w ubiegłym roku otwarta została świetlica, którą częściowo wyposażała Rada Rodziców, a częściowo sponсорzy. Nie tylko tam „są”, ale mają do dyspozycji komputer, telewizor, video, a koleżanki ze starszych klas chętnie pomagają przy odrabianiu lekcji. W tym roku szkolnym świetlica została odmalowana, więc młodzież gimnazjalnej na pewno będzie tam miło i przyjemnie spędzać czas.

A o tym, że jest to dobre gimnazjum, niech świadczą wyniki z egzaminów tegorocznych absolwentów – kiedy na 100 możliwych punktów do zdobycia uczniowie: **Dominika Synowiec** zdobyła 94 punkty, **Elżbieta Prokop** – 93, **Grzegorz Fogel** – 93, **Natalia Pudelek** – 88, a średnia punktów zdobytych przez naszych uczniów była powyżej średniej wojewódzkiej. Wydaje się, że daje to wyobra-

żenie o pracy nauczycieli, kiedy uczniowie klasy gimnazjalnej osiągają tak dobre wyniki w nauce.

Troska o dzieci gimnazjum to również współpraca wychowawców z pedagogiem szkolnym, który pomaga rodzicom w rozwiązywaniu ich kłopotów wychowawczych. Zawsze życzliwa pani pedagog potrafi w wielu wypadkach wspomóc działanie, aby uchronić młodego człowieka.

Cenna jest również praca pani pielęgniarki, niewiele szkół w powiecie może pochwalić się, że posiada w szkole dobrą, fachową opiekę pielęgniarską szkolną.

Proszę szanowne czytelniczki i czytelników naszej gazety nie uważać, że się nadmiernie chwalimy, ale też trudno być skromnym, kiedy mamy się czym pochwalić.

Zawsze się mówi, że się taki nie urodził, co by każdemu dogodził, a też i tak bywa, że człowiek nieraz dwoi się i troi i tak coś się przeciw niemu znajdzie. Szanowni czytelnicy Gazety, proszę jednak starać się być obiektywnymi obserwatorami naszych poczyną i życzliwie przyjąć nasz artykuł o całkiem fajnym i klawym Gimnazjum nr 8 w dzielnicy Sławięcice.

Obserwator

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”

ks. Jan Twardowski

Tak szybko, nagle, niespodziewanie odeszła od nas koleżanka, przyjaciółka, sąsiadka...

Barbara JASKULSKA

Człowiek wielkiego serca. Zawsze uśmiechnięta, pełna ofiarności i poświęcenia dla najbliższych. Nigdy nie zdarzyło się, by narzekała na trud życia codziennego. Przeszła przez swoje krótkie życie obdarzona niezwykłym darem. Darem cierpliwego wysłuchiwania problemów osób bliskich i znajomych, okazywania szczerego współczucia, chęci udzielania pomocy, choćby słowami pociechy. Barbaro, dziwnym trafem zawsze znajdowaliśmy Ciebie tam, gdzie w danej chwili Twoja pomoc była potrzebna.

Wyrozumiałość i życzliwość w dzisiejszych czasach jest tym bardziej cenna, bo coraz rzadsza. Przyjmowaliśmy tę Twoją życzliwość i wyrozumiałość jako coś naturalnego. Nie zdążyliśmy Ci za nie okazać wdzięczności.

Za wcześniej, za szybko od nas odeszłaś Barbaro!

Halina Fogel



Obserwacje

dokończenie ze str. 8

👁️ Ktoś wpadł na pomysł, aby wyburzyć wszystkie budynki gospodarcze służące mieszkańcom od dziesięcioleci i będące integralną częścią mieszkań w budynkach wielorodzinnych przy ul. Wróblewskiego. Decyzja zapadła „gdzieś” w Koźlu. Dopiero pisemne prośby ludzi doprowadziły do spotkania z Panią wiceprezydent gdzie ustalono, iż sprawa będzie przeanalizowana jeszcze raz.

👁️ 1 maja 2003 wyruszyła ze Sławięcic tradycyjna Cyklostrada. Tym razem pojechaliśmy do pięknego leśnego kościółka Magdaleny. Przeszło 200-tu uczestników. Wspaniała pogoda. Ognisko w Starej Kuźni. Ale co tam... Do 1 maja 2004... niewiele już zostało. Zapraszamy. Zdjęcie z Cyklostrady znajdziemy w tym numerze gazety.

👁️ Przy głównej ulicy naszego osiedla na nasze nogi „polują” nierówne, dziurawe, połamane płyty chodników. Nie tylko stan techniczny chodników ale i estetyka pozostawia wiele do życzenia (śmieci, ziele po pas). Szczególnie chodnik wokół skweru przy skrzyżowaniu ulic Sławięcickiej i Dembowskiego pod tym względem bije rekord.

👁️ Na polach między Ujazdem a Sławięcicami nad rzeką Kłodnicą postawiono potężny maszt do obsługi telefonii komórkowej. Liczymy na to, iż poprawi się jakość sygnału w okolicy. No proszę, a jeszcze tak niedawno ktoś śnił w „Gazecie Sławięcickiej”, iż mógł bez problemu zadzwonić do Ujazdu!

👁️ Grupa mężczyzn społecznie uporządkowała drzewa na naszym sławięcickim cmentarzu. Niektóre gałęzie były tak ogromne, iż ks. proboszcz musiał poprosić o pomoc specjalny dźwig. Dobrze, że znajdzie się zawsze ktoś, kto chętnie śpieszy do bezinteresownej pracy. Bóg zapłać!

👁️ Nasz mieszkaniak p. Wiesław Orszak ponownie „błysnął” swoją formą pływacką w Mistrzostwach Polski w Pływaniu MASTERS 2003. 14 i 15 czerwca br. w Poznaniu na basenie 50 m zdobył tytuł Mistrza Polski w kat. wiekowej „F” stylem grzbietowym. Pan Wiesiek ma dopiero 51 lat. Serdecznie gratulujemy!

👁️ Brawo OSP – Sławięcice. Na zawodach sportowo-pożarniczych o puchar Prezydenta K-Koźla nasi strażacy świetnie się spisali. Drużyna dziewcząt zajęła 1 miejsce, podobnie drużyna chłopców. Kobięca drużyna pożarnicza wywalczyła 2 pozycję a drużyna strażaków seniorów zdobyła aż 2 pierwsze miejsca. Tak trzymać!

👁️ W niedzielę 5 października nasza parafia św. Katarzyny podziękowała Panu Bogu za tegoroczne plony. Była oczywiście wspaniała korona, uroczysta msza św. o godz. 10.30 i co ciekawe pięknie przystrojona brama wjazdowa na plac kościelny. Uroczystość zakończyła się niezwykle bo... poczęstunkiem z poświęconego chleba i wina, podawanym na pięknych tacach, wszystkim obecnym w kościele.

Obserwowali H. F. i G. K.

